

# Okupacja niemiecka w parafii Ujanowice<sup>(1)</sup>

(wypisy z Kroniki Parafialnej napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka)

W zapusty ("ostatki") przed Popielcem od 3-go lutego do 7 lutego 1940 r. urządziliśmy renowację misji. Renowację przeprowadzał Ksiądz Tadeusz Grodniewski Redemptorysta z Podgórza. Frekwencja wielka i skutek wspaniały, bo każdy był przejęty grozą wojny i okupacji.

W czasie renowacji trafił się wypadek, że 4-go lutego w niedzielę zapustną po nie-sporach (wieczorem) wpadają na plebanie Niemcy. Najpierw chcą kupić u mnie wina - sprzedałem im flaszkę czerwonego wina, bo tego chcieli, po cenie przedwojennej, a miałem rachunek od Lipoczego z Tarnowa. Widocznie chcieli mnie złapać, że drogo wino sprzedaję, ale im się nie udało. Zobaczyli u mnie na ścianie kancelarii parafialnej dużego Orła Polskiego. I wtedy pyskiem na mnie "Was ist das", "Sie politikieren", "Nehmen Sie das weg"!<sup>1</sup> i w ciągu 5ciu minut kazał mi znieść wszystkie znaki polskie (flagi, orły) i broń i radio - że potem będzie u mnie rewizja. Poznosiłem te obrazy i flagi - bo czego innego nie miałem. Rewizji jednak nie przeprowadzili, tylko za tego Orła Polskiego chcieli mnie wziąć. Ja się tłumaczyłem, że to jest prywatne mieszkanie. Potem między sobą coś porozmawiali po cichu i dali mi spokój.



Pokazało się, że to byli "Volksdeutsche"<sup>2</sup> ze Żbikowic Hugo Schmidt i Joseph Bauer, którzy chcieli mnie nastraszyć - Też figle! A mnie serce bić przestawało ze strachu!

Arbeitsamty<sup>3</sup> wprowadzono i co jakiś czas kontyngent ludzi na roboty do Niemiec. Jak nie było tyle, to łapanka nocami i we dnie. Nocami było takie polowanie ludzi po domach. Tutejszych chłopów brali na zakładników, i oni w swojej obronie, żeby sami nie musieli w więzieniu siedzieć, łapali nocami chłopców i dziewczęta i odstawiali ich do gminy lub na policję! Co za perfidia teutońska<sup>4</sup>!! Tak deprawować ludzi i wrogo względem siebie nastawiać! I tak trwało całą okupację coraz silniej. Do kontyngentów ludzi dołączyli w lecie (1940) kontyngenty bydła i zboża. A ludzie nie chcieli dawać, całkiem zresztą słusznie, ale za to znów represje na mieszkańcach wiosek i aresztowania.

Dnia 24 października 1940 r. zjeżdża do Ujanowic ekspedycja karna, żeby Ujanowice ukarać, że nie złożyli kontyngentu zboża. Zwołują chłopów, kierownika szkoły i mnie proboszcza - i nas obu biorą do aresztu do Limanowej. Ale trzymali nas tylko jeden dzień, bo wytłumaczyłem im w starostwie, że gromada Ujanowice złożyła zboże w 100%, tylko Sechna nie złożyła i Kobyłczyna. I wtedy starosta Limanowski Neuman wydał rozkaz rozłączenia tzw. "Wielkich Ujanowic" na trzy gromady, tak jak to było dawniej przed 10 laty. I wróciło po dawnemu!! Deo gratias<sup>5</sup>!! I to zarządzenie oszczędziło naszą wioskę Ujanowice, która starała się dać w 100% kontyngenty, jako że jest przy

<sup>1</sup> Co to jest? Zajmujesz się polityką. Wyrzuć to!

<sup>2</sup> Volksdojcz – w okresie okupacji hitlerowskiej (1939 – 1945) osoba wpisana na listę osób pochodzenia niemieckiego, mających znaczne przywileje w porównaniu z ludnością polską.

<sup>3</sup> Urzędy zajmujące się wysyłką ludzi na roboty do Niemiec

<sup>4</sup> teutońska – germańska, niemiecka.

<sup>5</sup> Bogu dzięki

drodze i gdyby nie to, byłiby nas nieraz spalili. A wioskom niedostępnym rozrzuconym po górach jak Sechna coś zrobią?!!

Gdy w r. 1940 padły pod nawałę niemiecką państwa zachodniej Europy i to jeszcze szybciej niż Polska w r. 1939 - zostaliśmy zrehabilitowani. Przecież Polska nie najgorsza!! Ale z drugiej strony było to straszną próbą dla naszych nadziei. A jednak ufaliśmy wbrew nadziei, że nas Pan Bóg ocali i wyrwie z mocy Hitlera! Zima tegoroczna była bardzo ciężka - duży śnieg i wielkie mrozy. W maju 1940 r. dwukrotnie nawiedzała nas powódź 19 mada i 31 maja. Zabrała wtedy woda most w Strzeszycach, który nie może doczekać się odbudowy. Z rozpaczą dowiadywaliśmy się o upadku Grecji. W r. 1941 oczekiwaliśmy wszyscy wybawienia nas od Wschodu. Z radością przywitaliśmy poranek 21 czerwca jako dzień rozpoczęcia wojny Niemiec z Rosją. Każdy podświadomie czuł, że to ostatni wyczyn Hitlera. W lecie dzień i noc straż pożarna tutejsza pilnowała pól obsianych, by samoloty rosyjskie nie spaliły plonów na pniu.

W r. 1942 od 1 sierpnia wprowadzili Niemcy po gminach obok Polnische Polizei<sup>6</sup> jeszcze placówkę niemieckiej żandarmerii - tym komendantem był niejaki Staekel i robił wyprawy po wsiach. Raz w Krosnej spotkali gospodarza z Krosnej Józefa Marcisza, który uciekał z prosięciem do Dobrociesza. Złapali go i przywieźli do Ujanowic. W piwnicy nowej plebanii zrobili więzienie i tam go trzymali i nazajutrz mieli go rozstrzelać dla postrachu i dla przykładu innym. Klucze od tej piwnicy sam Niemiec trzymał. Ale przypadkowo dobrałem sobie inny klucz do tej piwnicy i w nocy wypowiadałem tego Marcisza na śmierć i daliśmy mu coś zjeść. Cośmy się wtedy namodlili, aby Matka Boska Nieustającej Pomocy tego człowieka niewinnego i biednego od śmierci wyratowała. W ostatniej chwili przed rozstrzelaniem go przed południem, Niemiec zmienił rozkaz. Kazał chłopca zbici i puścić, i pachołki z Polnische Polizei bili go po twarzy i po głowie, ile tylko chcieli - zwłaszcza niejaki Michał Driański zwany "zimny Michał".

Wśród tej Polnische Polizei trafiali się straszne dranie i zboczeńcy, pijacy jak np. osławiony Bergman. Umyślili sobie w każdej wsi z ludzi biednych za jakieś obietnice porobić konfidentów, donosicieli. W Żmiącej upatrzyli sobie na takiego tamtejszego stolarza Pukropa Antoniego. Siedzieli u niego kilka godzin. Skutek był taki, że po ich odejściu 6 sierpnia 1942 r. Pukrop wypił truciznę - otrął się, a nie chciał być na podłe usługi dla Niemców. Cześć mu za to! I Dał mu Pan Bóg łaskę, że nie umarł zaraz po wypiciu trucizny, ale jeszcze ksiądz doktor przyjechał do niego, wypowiadał się i na drugi dzień umarł po katolicku - jako ofiara bohaterska.



Dawna karczma w Żmiącej – dom w którym mieszkał Antoni Pukrop w czasie okupacji niemieckiej – zdjęcie z roku 2000.

<sup>6</sup> policja granatowa - potoczna nazwa policji polskiej działającej w czasie okupacji niemieckiej i pod nadzorem niemieckim na terenie Generalnej Guberni

